Nr. 122. w Sobotę dnia 28. Maja 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Rzym, 27 Maja — Ojciec święty był wczoraj na uroczystej procesyi Bożocielskiéj i nieczuł się znużonym zbytecznie.

Wajmar, 27 Maja. — Wajmarska gazeta donosi z najpewniejszego źródła, że Austrya i Prusy udzieliły instrukcye, które mają przysposobić uznanie księcia Augustenburga.

Hamburg, 27 Maja. — Gotheburg Handeltidning z 25. b. m. donosi, że eskadra szwedzko norwegska przez kilka dni ćwiczyła się w obrotach na morzu północnem i w sobotę wróciła do Gothenburga, aby przewieść króla do Chrystyanii.

Londyn, 27 Maja. z Nowego Jorku donoszą pod d. 18 b. m.: Wiadomość o odwrocie Leea z Spottsylwanii nie potwierdziła się. Owszem obie armie stoją pod Spottsylwanią na przeciw sobie. Leea stanowisko jest silne.

Od dnia 12 b. m. nie było żadnéj bitwy, ponieważ gwałtowny deszcz przeszkadzał działaniom.

— Konfederaci pobili jenerała Butlera pod Drury Bluff a jenerała Sigla pod Newmarket. Ostatni utracił 5 armat i 650 ludzi i cofnął się do Strazburga. Unioniści obsadzili pod Shermanem miasta Dalton i Resako w Georgii. — Jenerał konfederacki Johnston jest ścigany przez unionistów w odwrocie do Altanto.

Wiedeń, 27 Maja. — Wieczorna Presse potwierdza wiadomość spenerskiéj gazety o kandydaturze księcia Augustenburga i rozdziale zupełnym księstw od Danii, z tym dodatkiem, że hrabia Apponyi otrzymał rozkaz przedłożenia tego wniosku, który Prusy popierać będą.

Berlin, 28 Maja. — Naj. Pan raczył nadać cesarsko francuskiemu jenerałowi brygady d'Auvergne order orła czerwowego 2 klasy z mieczami, inspektorowi szkoły miejskiéj w Hali nad Salą Trothemu order orła czerwonego 4 klasy, a zamianować sędziów powiatowych Ruhbauma w Mühlhausen i Hufenhäusera w Heiligenstadt radzcami przy sądach powiatowych.

Berlin, 27 Maja. — Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza w części nieurzędowéj, że wbrew teudencyjnym wiadomościom zamieszczanym po dziennikach angielskich i francuskich, władze pruskie w częściach Danii zajętych przez wojska pruskie dopełniają ściśle warunków zawieszenia broni zawartego na konferencyi londyńskiéj. Handel i komunikacye są dozwolone, dla tego też w Aarchus i Horsens nadchodzą i odchodzą parowce pocztowe pod flagą duńską. Ściąganie kontrybucyi od czasu zaprowadzenia zawieszenia broni ustało, tylko zasekwestrowane towary są pilnowane przez straże, do sprzedaży ich ich nie przystąpi ono. Wojsko pobiera żywność z magazynów, do których pruscy liweranci zwożą rozmaite przedmioty. Za wynajęte składy na magazyny tudzież gmachy na lazarety i podwody na liwerunki płaci wojsko gotowizną wedle przepisanéj taryfy. Dla uniknięcia starć między wojskami umowiono z jenerałem duńskim Gerlachem linią demarkacyjną, któréj przekraczać nie wolno. Z pruskiéj strony więc dotrzymano warunków zawieszenia broni, gdy tymczasem władze duńskie usiłowały wybierać rekruta do wojska swego, na co pruskie władze nie przyzwoliły. Aresztowano z tego powodu rzeczonych urzędników duńskich i przytrzymano 12 duńskich rekrutów. Zakazano też dziennikom duńskim zamieszczać wiadomości, któreby mogły szkodzić wojskom sprzymierzonym. W Aarhuzie wzbroniono celnikom duńskim pobierać cło od zapasów przeznaczonych dla magazynów wojskowych armii sprzymierzonéj. Aresztowano więc nadinspektora celnego, który obłożył areszta zapasy rzeczone i niechciał wrócić kaucyi liwearntom, złożonych za wydanie tych zapasów. Nie pozwolono też urzędnikom duńskim, którzy obsadzili urzędy telegraficzne, aby niemi się posługiwali. Tym sposobem powstrzymano władze duńskie od nadużyć, gdy tymczasem władze sprzymierzone dopełniały zawieszenia broni.

Berlin 28 Maja. — Wiedeński Botschafter pisze: Francya i Anglia zgodziły się na podział Szlezwiku wedle języka. Pewną jest rzeczą, że Prusy i Austrya na tę zasadę nie przystaną. Zamierzają one raczéj całego zażądać Szlezwiku na utworzenie nowego państwa niemieckiego. Państwa niemieckie trzymają się zasady prawnéj, a nie językowéj czyli narodowéj, ale z drugiéj strony nie spuszczają z uwagi praktycznego momentu, że Lauenburg bezprzecznie do korony duńskiéj należy, ale jako duńska własność między posiadłościami niemieckiemi nie może przy Danii pozostać, jeżeli kwestya cała ma być gruntownie rozwiązaną. Mocarstwa niemieckie muszą z tego powodu żądać całego Szlezwiku, aby Lauenburg mający być przyczepiony do nowego księstwa szlezwicko-holsztyńskiego skompensować z północnym Szlezwikiem. Z powodu odgraniczeń językowych zanosi się na ciężkie zatargi, ponieważ intencye mocarstw zachodnich nie są bardzo przychylnę w kwestyi językowéj interesom niemieckim. Anglia chce jak najwięcéj dla Danii uratować, Francya stara się o przegłosowanie, czemu Austrya z zasady się sprzeciwia. Z jednéj strony więc granica Schley, z drugiéj granica na Flensburg Tondern. Pod tym względem jeszcze nic pewnego.

Co do przyczyn, dla których tak zmienne nastrojenie nastąpiło, podać możemy usposobienie królowéj angielskiéj, która pod żadnym warunkiem nie chce zezwolić na wojnę Anglii przeciw Niemcom, jak to napisała do księcia koburgskiego. O tę wolą królowéj rozbiły się nieprzyjacielskie zamiary ministerstwa angielskiego. Lord Clarendon to bez ogródki wypowiedział w poufnéj rozmowie z pewnym dyplamatą niemieckim: nie wątpicie, że Anglia jest wielkiem mocarstwem, ale w każdéj kwestyi jest wielkie mocarstwo wielkiem, kiedy chce użyć całéj swéj siły, tego zaś właśnie w kwestyi księstw nie chemy. — Nie można przytem zaprzeczyć wielkiego wpływu Francyi na Anglią, bez którego dziś układy nie byłyby tak pomyślne dla Niemiec.

Co się tyczy formy, pod którą książe Augustenburg ma objąć panowanie w księstwach zaelbiańskich, rzecz ta dotąd nie jest rozstrzygniętą. Być może, że osadzenie na tronie Augustenburga nastąpi w skutek europejskiego aktu, a nie wyrzeczenia uchwały bundestagowéj co do prawa sukcesyjnego.

W końcu główny przycisk na to położyć możemy, że Prusy wyrzekły się myśli annexyi i zgadzają się z Austryą na uznanie księcia Augustenburga.

Altona 27 Maja. — Tutejsze dzienniki donoszą, że Dan pułkownik inżynieryi byłéj armii szlezwicko holsztyńskiéj, został zamianowany przez rząd książęcy szefem administracyi zapasów wojennych i onegdaj już wyjechał do Rendsburga, gdzie pozostanie, aby wszystką tam broń zebrać. Domyślają się, że wkrótce przywróconą zostanie armia księstw.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 25 Maja. — Jenerał Trepow wrócił tu onegdaj wieczorem z Petersburga. Do szlachty zgromadzonéj powiedział otwarcie, że kiedy nieumiała się bić, to przynajmniéj powinna się była nauczyć pisać adresa do cesarza, bo ten, co napisała, nic nie wart. Szlachta więc zdecydowała się podpisać inny adres, który jéj podał jen. Korff, i teraz z nim pojedzie do Peterburga.

— Jenerał Bellegarde wydał odezwę, w któréj śmiercią i karami pieniężnemi grozi powiatowi opatowskiemu, gdyby któremu z deputacyi chłopskiéj do Petersburga miał spaść włos z głowy. Mimo to coś zajść musiało z tymi deputowanymi, bo jenerał Bellegarde wyjechał nagle na objazd po radomskiem, a pierwszych lepszych podejrzanych kazał popowieszać po wsiach.

Z Augustowskiego, bez wymienienia dnia donoszą Ojczyznie o potyczce, którą stoczył oddział W. liczący 200 ludzi z Moskalami w okolicach Dzierzbi. Oddział nie został rozbity, 12 Moskali poległo, straty polskie kilkunastu rannych wynoszą; włościanie okoliczni pomagali powstańcom.

— Naznaczony wielkorządzcą wołynia p. Czortków, człowiek mówiący pięknie po francusku a myślący, jak się to okaże po tatarsku, na skargi obywateli przeciw nadużyciom policyi, wojska i podburzonych włościan, odparł z uśmiechem: Messieurs, n'oubliez pas que vous étes hors la toi. Wyznanie to które wymknęło się z ust reprezentanta wła-

dzy, jakkolwiek określa rzecz dawno znaną, godnem jest także zapisania w rocznikach.

Rosya.

Urzędowa Gazeta Helsingforska podaje wiadomość o zamierzonem wprowadzeniu języka fińskiego w szkołach i urzędach w całem W. Księstwie Finlandzkiem. Znany jest aż nadto cel tej reformy, przez którą chcianoby zerwać wszelkie związki łączące silnie dotychczas Finlandyę ze Szwecyą, bez względu na to, że cała inteligencya, tudzież stany średni i wyższy, a w niektórych okolicach, jak np. około Abbo, nawet lud wiejski używają szwedzkiego języka, nic zresztą wspólnego nie mając z plemieniem fińskiem, które też nie myślało wcale o jakimkolwiek wyłącznym przywileju dla siebie. Obcą mu była nawet nazwa Finów, którą obecnie rząd rosyjski nadaje w miejsce narodowego ich miana Czuchonów lub Czuchońców, aby w ten sposób w imieniu pokrzywdzonego jakoby przez Szwedów ludu, utwierdzić swe prawa nad Finlandyą, niszcząc oświatę i narodowość swedzką. Aby zrozumieć, oprócz złej wiary, całą niedorzeczność tego projektu, dość jest powiedzieć, że język tak zwany fiński jest najuboższym i najmniej wykształconym ze wszystkich języków europejskich, iż nieposiadając dotychczas żadnej prawie literatury, ma być od razu przeznaczony do wykładów szkolnych i uniwersyteckich. W następstwach tego ukazu musi powstać nowy znów język, którego lud z pewnością nie zrozumie. Ale o to nie chodzi rządowi: cel zamierzony, zniszczenie szwedzkiej oświaty i mowy będzie osiągnięty. Przy całem uznaniu praw każdej narodowości, niepodobna także zapomnieć, że ów projekt nie powstał wcale z myśli i woli Czuchońców, którzy przy swojem plemiennem upośledzeniu, czyniącem ich nawet w armii rosyjskiej niezdolnymi do pojęcia mustry, tem mniej są zdolni zapewnić rozwój z góry narzuconym ukazem. Jak dalece przywileje Finlandyi są przez rząd rosyjski szanowane, pokazuje się z niżej przytoczonego artykułu, z którego dowiadujemy się, że prawo mające nadal obowiązywać kraj cały powstaje na mocy rozkazu wydanego komitetowi stanu włościańskiego, aby podał do tronu petycyę z przyznaniem rządowi możności czynienia nadal samowolnych w tym względzie postanowień. Niczem więc jest sejm finlandzki złożony, jak wiadomo, prócz włościan, z mieszczańskiego i szlacheckiego stanu, których sankcya do wszelkich uchwał jest według prawa niezbędną. Oto są słowa helsingforskiej gazety:

»Za przeszłego sejmu na zebraniu posłów stanu włościańskiego osobnemu, powstałemu z wyborów komitetowi polecono ułożenie petycyi o zaprowadzenie urzędowego używania języka fińskiego. Stan ten, najpoddańszą zaniósł prośbę do cara, aby na wszystkie administracyjne, sądowe i naukowe posady w W. Księstwie na prowincyi, oraz na wyższe administracyjne i sądownicze urzędy po miastach, wybierano tylko osoby dostatecznie znające język fiński. Za warunek dla każdego chcącego zająć jakąkolwiek z takowych posad ma być postawioną ustna i pisemna znajomość języha fińskiego. Postanowić, aby we wszystkich publicznych i realnych szkołach wykład różnych przedmiotów odbywał się w języku fińskim. We wszystkich prowincyonalnych elementarnych szkołach i w gimnazyach, również w szkołach żeńskich i realnych; rozszerzyć użycie finskiego języka, zaprowadzając w tym celu przez przeciąg pierwszych trzech lat wykład po fińsku tych przedmiotów, do których nauczycieli znaleźć można będzie pomiędzy rodowitymi Finami. Rozszerzając stopniowo wybór takich nauczycieli i do innych nauk, można będzie, w przeciągu lat dziewięciu, dla wszystkich tych szkół znaleźć zupełny komplet wykładających wszystkie nauki w języku fińskim; w razie zaś, gdyby się to carowi niepodobało (nabłagodnom budet) wtedy postanowić, ażeby wykład niektórych przedmiotów odbywał się jak dawniej po szwedzku. Przez te środki, znajomość fińskiego języka w przeciągu sześciu lat tak dalece rozszerzy się pomiędzy Finlandczykami, że stan włościański uważa za możliwe, aby nadal znajomość tę położyć jako konieczny warunek także i dla tych osób, które zechcą zajmować katedry na finlandzkim uniwersytecie.«

Francya.

Paryż, 25 Maja. — Napoleon zaciera sobie ręce, że w sprawie szlezwicko holsztyńskiej przyjdzie do pokoju i że on w wielkiej części przyłożył się do osiągnięcia tego rezultatu, przyznając prawo Niemcom do narodowości w księstwach zaelbiańskich. A że przytem dał rękojmie swej lojalności w występowaniu w obec agitacyi rewolucyjnych, nieprzeszkadzając wschodowi, przeto uskarbił sobie przyjaźń i poważanie na wschodzie, jak widać to z różnych organów niemieckich. Teraz jak na rękę burzy mu się Algier, będzie więc miało wojsko pole do nowych laurów. I tu gadać, że gwiazda napoleońska zachodzi.

— International, pismo wychodzące w językufrancuskim w Londynie a odbierające wiadomości z paryskiego biura rządowej prasy, pisze, że lord Russel z duńskimi pełnomocnikami miał rozmowę i surowo się z nimi rozstał z powodu ich zaciętego obstawania za traktatem z r. 1852. Miał pełnomocnikowi duńskiemu Quade oświadczyć, że konferencya ukończyć może swe roboty bez udziału Danii, ale wówczas będą jej warunki nałożone, które wypadną wcale nie na korzyść Danii. Pamiętajmy, że to donosi organ rządu francuskiego w Londynie, dziennik International.

— Opinion Nationale powiada, że kiedy przypieczętować chcą losy Danii, niechaj Francya przynajmniej życzy sobie wynagrodzenia w zastósowaniu nowej zasady wszechwładności narodowej za poświęcenie najwierniejszego jej sprzymierzeńca. Taki kielich pragnie Opinion podać do wychylenia mężom stanu św. sprzymierza, ale Napoleon niekwapi się z nalaniem, boć jemu przypadnie palma za przyłożenie się do pokoju europejskiego.

— W kąpielach cesarz będzie zajmował się dalszem pisaniem życia Cezara. Jak się zdaje całe życie przepędzi swoje nad pisaniem żywota Cezara, który jest jego prototypem.

— Na uroczystości muzycznej w Lionie kapela z pułku pruskiego 34 z załogi rasztadzkiej odgrywała rozmaite koncerta i tak się podobała, że z polecenia cesarza Napoleona przyznał jej sąd znawców wielki złoty medal honorowy, który też doręczonym został kapelmistrzowi tej kapeli Platowowi.

— Hr. Walewski, nabywszy w Paryżu hotel w alei Montaingne, sprzedał onegdaj piękną swoją wiejską posiadłość Etiolles, którą od lat ośmiu będąc jej właścicielem powiększał, uporządkuwywał i ze smakiem ozdabiał. — Nabył ją budowniczy p. Viollet za 400,000 franków, z wyjątkiem zwierzyńca wartości 200,000 fr. Pałac w Etiolles w stylu 18stego wieku wybudowany, lecz nie zupełnie skończony, był dawniej własnością pani Pompadour. Hr. Walewski uzupełnił go przybudowaniem brakującego skrzydła. Wewnętrzne jego urządzenie nie odznaczało się przepychem, lecz napis horaciuszowski *Simplex munditiis* całemu temu wdzięcznemu mieszkaniu wiejskiemu przystawał. W Etiolles dwa razy była w odwiedziny cesarzowa Eugenia a raz cesarz Napoleon. Album, w którym się zapisywali liczni znakomici goście, będzie kiedyś ciekawym zabytkiem. Cesarz, zapisawszy w nim swoje imię datę i miejsce Etiolles, dołożył te słowa: *Le souvenir n'en sera jamais etiolé*. (Wspomnienie jego nigdy nie spłowieje.) Jako charakterystykę dzisiejszego czasu wspomnieć można, że wśród znacznej liczby nabywców, którzy się przedstawiali, znajdowali się sami zbogaceni fabrykanci, przemysłowcy, kupcy i handlarze węgla kamiennego; zamki nie przechodzą teraz na własność tytułów lub nazwisk, lecz przemysłu i pracy.

(Kor. Cz.) Organa austryackie i rosyjskie oskarzają Francyę o *coup d' etat* księcia Kuzy. Po odrzuceniu przez oligarchią rumuńską reformy włościańskiej i wyborczej, »coup d'etat« stał się nieodzownym dla bezpieczeństwa i niepodległości kraju. Mówiono tu o tem zdawna, ale nie zachęcano. Chwila uchwycona przez księcia, była szczęśliwą: zebrana bowiem konferencya w Stambule, okazując się przychylną dla sekularyzacyi dóbr klasztornych, może z kolei pokazać się przychylną dla reformy wyborczej. Kongres z roku 1856 został w błąd wprowadzony przez mocarstwa interesowane, zachowując w Rumunii oligarchią, która była zawsze na żołdzie obcym. Protokół IX konferencyi paryzkiej przewidział zawsze potrzebę reformy wyborczej. Zaiste, reforma wymaga przyzwolenia dworów i sankcyi Porty; ale po tylu naruszeniach dzieła tej konferencyi, po podwójnym wyborze księcia Kuzy, po zniesieniu komisyi centralnej w Fokszanach, po unii politycznej księstw, trudno przypuścić, aby konferencya stambulska do niej się nie przychyliła. Margr. Moustier odebrał rozkaz popierania księcia Kuzy i domagania się wprowadzenia jego na konferencyą. Tutejsze sfery rządowe i agencya rumuńska mają nadzieję, że uda się dzieło ks. Kuzy. Rosya nie jest w stanie w tej chwili zgwałcić terytoryum rumuńskiego, a Turcya, od czasu osadzenia na tronie ateńskim klienta Anglii, trzyma ściślej z Francyą i nie widzi niebezpieczeństwa w Rumunii. Od pokonania Czerkiesów i Anglia jest lepiej usposobioną dla narodowości naddunajskiej. Wszystkie podania o tajemnych misyach księcia Kuzy do cesarza są fałszywe lub przesadzone. To jest tylko pewna, że Francya patrzy na usiłowania ks. Kuzy ze współczuciem i że nie wola, jak to uczyniła w innej sprawie r. 1860, iż nic uczynić nie jest w stanie.

Co się dzieje na konferencyi londyńskiej wiecie równie dobrze jak my, a nawet lepiej, bo tutejsze dzienniki żywią się samemi wiadomościami niemieckiemi. Kiedy Prusy, Austrya i Rzesza niemiecka są przeciw traktatowi z r. 1852, Anglia i Rosya są za nim, ale właściwie tylko Anglia, bo Rosya, z obawy skandynawizmu i w chęci utrzymania związku z Prusami, nie będzie się upierać przy Danii. Francya jest przeciw rzeczonemu traktatowi i wyznał to urzędownie Constitionnel. Można powiedzieć, że Anglia jest już samą i że będzie się starała o przeprowadzenie trauzakcyi kosztem południowej części Szlezwiku. Co do formy odosobnienia księstw, rzecz ta nie jest jeszcze na stole, ale w każdym razie áni Erancya ani Anglia nie zezwolą, aby księstwa zostały pochłonione przez Prusy. Rachując na miłość królowej Wiktoryi do Niemiec, Prusy miotają obelgi na parlament i jego politykę, ale zapominają, że ta polityka jest angielską. Zaczynają przypuszczać, że konferencya dojdzie do celu, lecz, że to się stanie z korzyścią dla zasady narodowości bronionej przez Francyą, a ze szkodą zasady państwa bronionej przez gabinet angielski. Sądzą, że taki obrót rzeczy wymaga chorobę lorda Palmerstona i że zmusi go do oddalenia się. Pan Gladstone miał przewidzieć rezultat rywalizacyi Francyi z Anglią, kiedy, zrywając z polityką lorda priora w sprawach wewnętrznych, wystąpił ze szeroką reformą wyborczą w Anglii.

Daily News proponuje podwyższenie donacyi księciu Walii. Czyni to niezawodnie dla przyspieszenia abdykacyi królowej.

Kongres, zaproponowany przez Napoleona III, nie zebrał się, ale obradują dwie konferencye i mogą się zebrać inne. Myśl kongresowa zyskuje w Anglii. Daily Telegraph jest za nią. Standard dodaje, że w Europie tylko cesarz pragnie szczerze utrzymania pokoju i jeżeli wybuchnie wojna, nie będzie to jego wina.

Panuje ogromny ruch kuryerów dyplomatycznych. Ambasadorowie obradują z p. Drouyn de Lhuys niemal codziennie. Hr. Goltz jest, jak zawsze, najczynniejszym. Dziś odbyły się rady ministrów w Paryżu i Londynie. Sfery rządowe pokazują trochę lepszy humor. Cesarz, który odbywa jeszcze przeglądy wojska (na onegdajszym była cesarzowa na koniu), ma wstrzymać przez parę dni swój wyjazd do Fontaineblau. I tego roku cesarz uda się do Vichy na dni dwadzieścia. Z prac konferencyjnych najmniej rad jest p. Nigra, ambasador włoski. Dla Włoch ciężki jest pokój, przy potrzebie zbrojenia się. Rząd włoski musiał sprzedać Rotszyldowi za 190 milionów drogi żelazne, które go kosztowały 300 milionów. Ruchy w Tunis i Algieryi, które nie zostały dotąd przytłumione, zmusiły rząd turyński do posłania w tamte strony znacznej części floty dla protekcyi kupców włoskich, licznych na brzegach morza Śródziem-

nego. Toż samo uczynił rząd francuski. Przywiązują wagę do okoliczności, że admirał turecki posłany z flotą pod Tunis, odebrał rozkaz znoszenia się z admirałem francuskim.

Z powodu budżetu oświecenia, panowie Picard, Pelletan i Juliusz Simon wystąpili przeciw wykładowi po szkołach historyi polityki nowożytnej. Uważali oni, że wykład tej historyi jest zbyt imperialistowskim i szkodliwym dla stronnictw zwyciężonych, ale jak można chcieć, aby było inaczej. P. Juliusz Simon wystąpił także z krytyką szkółek i wyrzucił rządowi ich niedostateczność. Pokazał on, że kiedy roku 1828 było 19,000 gmin bez szkółek, dziś jest ich tylko 900; że kiedy r. 1828 liczba dzieci uczęszczających do szkółek nie przechodziła 600,000, dziś wynosi 4,777,000. Trzeba wyznać, że pod cesarstwem szkółki i nauczyciele wiele zyskali. Miasto Paryż wydaje na to 4 miliony.

Bank zniżył eskomptę do 7%, ale giełda się nie podnosi. Brak gotówki i niepewność położenia Europy ciężą nad nią.

Austrya.

Wiedeń, 24 Maja. — Doniósłem już wczoraj, że zajścia najświeższe w księstwach naddunajskich były przedmiotem dyplomatycznych roztrząseń, dziś dodać mogę kilka bliższych szczegółów. Po poufnej wymianie zdań pomiędzy rządami podpisanemi na traktacie paryzkim, odbył się tu rodzaj konferencyi, ustne porozumiewanie się posłów dotyczących mocarstw. Według źródła, z którego czerpię tę wiadomość, zebrali się u hr. Rechberga lord Bloomfield, ks. Kallimachi, ks. Grammont, baron Knorring i baron Werther. Rezultat tego zebrania jak już wczoraj doniósłem, był ujemnym, o ile chodziło o sposób bezpośredniego wdania się w sprawę. W samym początku owej dyplomatycznej rozmowy podniesiono ten punkt, że o interwencyi z powodu naruszenia traktatu wtenczas tylko mówićby można, jeśliby według postanowienia owego traktatu zgodziły się na to wszystkie mocarstwa na traktacie podpisane, o czem przy zachowaniu się Francyi od samego początku niepodobna było myśleć. Tym sposobem rozmowa i zebranie nie wydały żadnego praktycznego owocu, chyba żeby kto za taki uważać chciał to, że w skutek tej rozmowy dyplomatycznej i Turcya, owa zwierzchniczka Rumunii, powstrzymać się powinna od wszelkiego wdawania się w sprawę księstw, albowiem przedtem jeszcze poseł turecki przekładał hr. Rechbergowi, że Austrya — już jako państwo sąsiednie, jużto ze względu na licznych swych rumuńskich poddanych, miałaby wszelkie powody udzielenia ks. Kuzie namacalnej lekcyi, jak należy szanować traktaty. Hr. Rechberg dał do zrozumienia, że przeciwnie Austryą wszystko skłania do unikania bezpośredniego wdawania się w rzeczoną sprawę, ale nie stawiałaby żadnych przeszkód, jeśliby Porta jako zwierzchniczka zaprowadzała porządek we własnym kraju wasalowi swemu należyte zakreślając granice. W Carogrodzie noszą się od dawna już z podobną myślą, to też poseł turecki ks. Kallimachi, chcąc rozpoznać pole, napomknął był o czemś podobnem na owem zebraniu, co zaraz pochwycił poseł rosyjski, i pomimo że przedtem najgwałtowniej Rosya występowała przeciw ks. Kuzie, oświadczył, że pierwszy odddział turecki, któryby przeszedł za Dunaj, będzie dla 70,000 korpusu rosyjskiego hasłem do przekroczenia granicy besarabskiej.

Na tem mniej więcej skończyły się tym razem porozumiewania się dyplomatyczne na owem zebraniu się u hr. Rechberga, które tylko *in concreto* stwierdziły, że ks. Kuza w tej chwili całkiem swobodnie i według upodobania urządzać może swoje interesa. Jak się zdaje, w tutejszych dyplomatycznych kołach przypisują mu zamiary do ostateczności posunięte, a mówią nawet o tem, że może się ogłosi zupełnie niepodległym, a potem jako bezdzietny ustąpi na rzecz ks Napoleona. Są to niezawodnie a przynajmniej w tej chwili przesadzone i bezowocne domysły; to tylko jest niezaprzeczonym faktem, że w księstwach naddunajskich mamy dopiero pierwszy początek sprawy, również i to, że wszystko to składa się na korzyść cesarza Napoleona, tak, że w obecnej chwili i w obec coraz więcej dojrzewającego pomysłu kongresowego, na tym punkcie się opierając, jest on panem sprawy wschodniej. Cz.

— Wedle korespondenta do Gaz. Narodowej, który zwiedził w tych dniach Królowy Hradec i kilkuset tam internowanych, okropna tam panuje nędza. Młodzież, w bezczynności trawiona nudami, zabija się moralnie. Bardzo wielu nie ma pierwszych potrzeb odzieży. Kto posiada jakie zasiłki pieniężne z domu, temu jeszcze pół biedy. Ale straszny jest los pozbawionych wszelkiej pomocy postronnej, mimo koleżeństwa i miłości braterskiej, która ożywia wszystkich. Z trzydziestu centów, przeznaczonych na każdego dziennie, dwanaście idzie do menażu na obiad żołnierski. Z reszty winien internowany zaspokoić głód swój z rana i wieczór, a prócz tego inne niezbędne potrzeby. Brak butów, bielizny i wierzchniego przyodzienia. Między młodzieżą pojawiły się od niejakiego czasu wieści o dekretach amnestyi, które miano wydać w Warszawie i na podstawie których można wracać do kraju, nie potrzebując się obawiać żadnego prześladowania od moskiewskich władz wojennych. W Wiedniu dotąd nic nie wiedzą w kołach dziennikarskich o istnieniu takiego ukazu amnestyjnego. Żaden dziennik urzędowy nie ogłosił go ani w Warszawie ani w Petersburgu. Więc puszczono jakąś fałszywą pogłoskę, która zniewoliłaby może niejakiego znękanego do prośby o powrót, na co władze austryackie nie odmówiłyby paszportów, a władze moskiewskie pozwolenia.

Galicya.

Kraków 25 Maja. — D. 18 Maja zgorzało w miasteczku Glinianach w obwodzie Złoczowskim 23 domów.

— Dnia 15go Maja urwała się chmura nad wsiami Swiebodną, Rączyną, Rzeplinem, Rozborzem i Jodłówką w okolicy Jarosławia i całą ziemię urodzajną spłukała z wyżyn, a niziny zawaliła kamieniami, drzewem i ziemią. Przytem zginęło pięciu ludzi zajętych przy upuście.

— W nocy 18 Maja w chwili gdy nadchodził do Przemyśla pociąg lwowski, kilkanaście sztuk bydła należących do transportu spłoszyło się na widok lokomotywy, a z tych trzy wpadły pod koła i zostały zgruchotane. Ośm wagonów wyskoczyło z szyn w skutek tego uszkodzone nieco zostały.

Rumunia.

Rozbierając niedawno wypadki zaszłe w Multanach i Wołoszczyznie, staraliśmy się wykazać właściwe ich znaczenie, mówiąc, że książe Kuza rozwiązaniem izby i oktrojowaniem nowej ustawy wyborczej oparł się na masach i powołał je do udziału w rządzie. Postępowanie to uległo przeróżnej krytyce. Nie dziwiłoby nas, gdyby Turcya widziała w tym kroku przykład nader niebezpieczny. Wie ona bowiem dobrze, że Muzułmanie w Turcyi europejskiej są tylko rządem, administracyą i wojskiem, ale nie narodem; czuje zapewne, jak niebezpiecznem byłoby powoływać się na masy, tam gdzie dwa miliony panuje nad dziewięcioma innej religii, pochodzenia i narodowości. Ale zadziwia nas poniekąd oskarzanie księcia Kuzy raz z powodu, że sobie lekce waży traktat paryski z roku 1856, to znów, że postępuje despotycznie i niedba na formy rządu parlamentarnego nadanego księstwom. Nie zdaje nam się, aby odwołanie się do ludu sprzeciwiało się duchowi traktatu paryskiego, który nadając księstwom połączonym obecną konstytucyę, utrzymywał, iż czyni tylko zadość słusznym życzeniom ludności. Wszak połączenie księstw na tej tylko podstawie przyszło do skutku, zkądże więc dziś odwoływanie się do woli ludu ma być zasadzie tej przeciwnem? Co się zaś tyczy parlamentaryzmu, to zaprawdę, wyjąwszy Anglii — a wiemy, że porównać się z nią nie da żadne państwo europejskie, a tem mniej tak świeżo konstytucyjne jak państwo rumuńskie — trudno dopatrzyć kraju, gdzieby oktrojowanie nie było w ciągłem używaniu. Czemużby samemu tylko księciu Kuzie miał być wzbroniony tak zwany zamach stanu, zwłaszcza, kiedy spełniony został w duchu demokratycznym, który całą Europę ogarnia i wszędzie zwycięztwo odnosi?

Zdaje nam się, że wypadki w Rumunii świadczą tylko, iż ruch europejski przenosi się na Wschód. Zaszczepia go książę Kuza. Jest on pierwszym pionem demokratycznym na Wschodzie. Wszak nikt nie zaprzeczy, że panowanie szlachty znikło już w całej Europie, skoro nawet przepada w Anglii, gdzie arystokracya bierze częstokroć inicyatywę w reformach demokratycznych. Czemużby więc samo tylko panowanie bojarów ostać się miało? Aby mu zadać cios niepowrotny, książę Kuza chwycił się sposobu niezawodnego — powołał masy do wyborów, a jeżeli nie ogłosił odrazu powszechnego głosowania, to zapewne tylko z przezorności, aby odrazu wszystkich naboi nie wystrzelać. Miał on zresztą do wyboru tylko dwa systemata: albo pseudo-demokracyę rosyjską, albo despotyczną demokracyę napoleońską. Jeden albo drugi systemat zaprowadzić trzeba było; bo Rosya niezawodnie byłaby go zmusiła do swego fatalnego i fałszywego liberalizmu, gdyby się był zamachem stanu od jej wpływu nie uwolnił. Zatknął więc sztandar demokratyczny ale na krój francuski.

I kto wie, czy nie jest to początek nowej ery na Wschodzie; kto wie, czy nie tą drogą przyjdzie do rozwiązania owa kwestya wschodnia, ktora na drodze narodowości niesłychanie żółwio się posuwa. Narodowości postępują pomału, nawet te, które mają wiele żywotności i siły, a cóż dopiero wschodnie, których historyi i granic dopatrzeć się trudno. Co więcej sama owa wyłączność, z której narodowości wyleczyć się nie mogą, a która tworzy odrębność, odosobnienie i słabość każdej z nich z osobna, tam właśnie, gdzieby wspólności porozumienia i zgody potrzeba było, aby wspólną utworzyć siłę, przeszkadza wszelkiemu rozwiązaniu tej samej sprawy. Demokracya, która o granice narodowości nie pyta, wszystko równa, a tem samem łączy, nie zna nic prócz mas, a w duchu całej Europy ma podporę i sprzymierzeńca — łatwiej może dojdzie do wykazania, że dziesięć milionów większą ma siłę od dwóch. A w końcu, o to tylko chodzi w kwestyi wschodniej. Cz.

Grecya.

Nowe ministeryum greckie wydało następujący program:

Współobywatele! Powołani przez JkMość do rządu państwa, nie taimy sobie ważności powierzonego nam mandatu i wszelkich dołożymy usiłowań, aby usprawiedliwić zaufanie dostojnego naszego monarchy.

Uważamy nasze królestwo konstytucyjne jako nieuchronny warunek naszej pomyślności i wielkości naszej ojczyzny i pełni silnego zaufania w szczere zamiary młodego naszego króla, postępować będziemy z odwagą, jaką nadaje zupełne zaufanie pomiędzy ludem i jego monarchą. Zaufanie to współobywatele tworzy postęp i szczęście narodów.

Aby pracę naszą doprowadzić do szczęśliwego końca uważamy, iż koniecznem jest współdziałanie zgromadzenia narodowego. Pewni jesteśmy, że nas ono popierać będzie i służyć będziemy szczerze prawdziwym interesom ojczyzny.

Uważamy nietylko za życzenie powszechne lecz za potrzebę ojczyzny połączenie siedmiu wysp. Nie przestaniemy starać się gorliwie i uczynimy wszystko co można, aby przyspieszyć ten dzień szczęśliwy, w którym reprezentanci naszych braci jońskich zasiadać będą w zgromadzeniu narodowem.

Ustalenie porządku publicznego, poszanowanie ustaw, ich wierne i bezstronne wykonanie zachęta gwardyi narodowej, dobra organizacya armii i rozwój pracy i ducha przedsiębiorczego kraju środkami skutecznemi, będą głównym celem starań naszych.

Ateny, 29 Kwietnia 1864.

Podp. Z. J. Balbi, prezes. Kalliga. Papazafiropulos. Angerinos. Zimbrakaki. Kanaris.

Afryka.

List z d. 8 Maja do La France z Tunis donosi następujące szczegóły o szerzącym się tamże powstaniu:

Od d. 2 Maja, daty ostatniej poczty, wypadki znacznie postąpiły naprzód. Powstanie jest ogólne i rozgałęziło się do najmniejszych miasteczek rejencyi. Siła powstańców dobrze uorganizowanych z każdym dniem się powiększa. Wtargnęli oni do Sfax, miasta murowanego, lecz mało

obronnego, położonego nad zatoką o 230 kilometrów od Tunis, złupiwszy tam kasę cłową i kasy publiczne. Wśród tych wypadków chrześcianie przestraszeni, opuścili swe domy w liczbie blisko tysiąca, nie mając czasu nic z sobą zabrać i pospieszyli wszyscy bez różnicy, kobiety, starcy i dzieci ku portowi, aby się schronić na pokład kupieckiego okrętu, który ich przyjął.

Dowiedziawszy się o tem korweta marynarki francuzkiej »Caton« znajdująca się w pobliżu brzegów, podpłynęła pod brzeg i obecność jej powstrzymała łupieżców. Dowódzca, który już w wilią dnia tego ocalił dwóch kupców izraelitów, zabrał na pokład konsula francuzkiego z jego rodziną, dyrektora telegrafu, trzy zakonnice św. Józefa z Marsylii i kilka rodzin europejskich.

Jenerał tunetański, który tam dowodził, schronił się do cytadeli z 25 ludźmi, którzy mu pozostali wiernymi i postanowił się bronić do ostatniej kropli krwi.

Bej znajduje się ciągle w Bardo otoczony ministrami i żołnierzami. Nic ważnego nie zaszło jeszcze w Tunis, lecz dowódzcy ruchu liczne mają rozgałęzienia i porozumienia w mieście. Co chwila lękają się tu wybuchu.

Konträdmirał Herminghem uorganizował korpus debarkacyjny z 1000 ludzi uzbrojonych celnemi karabinami i ma do dyspozycyi swej bataryę złożoną z 6 dział 4 funtowych.

Na hasło umówione z konsulem francuzkim p. de Beauval, hasło, które powtórzy okręt »Algesiras«, korpus ten wysadzony zostanie na ląd dla dania opieki Francuzom i ludności europejskiej.

P. Lesseps chargé d'affaires beja tunetańskiego w Paryżu, przybył natychmiast z Francyi. Zostawszy przyjętym przez p. Beauval i kontradmirała Herbinghem, miał audyencyą u Beja i radził mu oddalić ministrów, którą to radę daje mu Francya w interesie jego własnego ocalenia się.

Bej odpowiedział mu, iż nie może pozbawiać usług człowieka tak dobrego i przywiązanego, jak Kasnadar, (pierwszy minister).

Przypisują tę odpowiedź wiadomości, która doszła Beja w ostatniej chwili, że gubernator Sfaxu otrzymawszy posiłki, odniósł ważne zwycięztwo nad powstańcami.

Taka była w d. 8 bm. sytuacya wypadków w rejencyi

Kronika miejscowa.

Poznań, 28 Maja. — Z pewnego źródła dochodzi nas wiadomość, że X, mansionarz od św. Wojciecha Gońiski nie umarł, lubo jeszcze znajduje się w więzieniu hausvogtejskiem w Berlinie. Wiadomość więc o śmierci jego już w zesły poniedziałek roznoszona okazuje się zupełnie płonną.

— Pana Bronisława Żychlińskiego wracającego do dóbr swoich z Poznania aresztowano i odprowadzono na warownią winiarską.

— Pos. Ztg. utrzymuje naprzeciw podaniom Ostd. Ztg., że stan obecny księstwa poznańskiego nie wymaga chwycenia się ostatecznych środków, ale dodaje, iż wszystko zawisło od dalszego charakteru politycznych agitacyi, czyli rząd ujrzy się znaglonym do wydania rozporządzeń na mocy artykułu 63 konstytucyi. Uprasza przytem taż gazeta zagraniczną prasę, aby nie wierzyła tak skwapliwie pogłoskom alarmującym, które się raz po raz powtarzają.

— Syn dziedzica Bolesław Bronikowski z Kocieszyna w powiecie międzyrzeckim jest ścigany listem gończym, wydanym przez sąd stanu w Berlinie.

Rydzyna, 24 Maja. — W zeszły czwartek uciekł 13 letni chłopczyk, syn robotnika fabrycznego z Wrocławia i przybył do Rydzyny, gdzie stanął u znajomego swego ojca. Ten miał go w podejrzeniu o ucieczkę, ale chłopczyk dość zręcznie się wykłamał. Tymczasem ojciec nadjechał, ale chłopczyk zniknął, ojciec w trop za nim i dowiedział się od chłopa w Tworzyanicach, że chłopiec opisany właśnie przechodził przez wieś i biegł w kierunku chmielnika. Ojciec pobiegł za nim i ujrzał go ukrytego za kupą drążków. Oczywista, że go zabrał z sobą a na pytanie ojcowskie wyznał, że dom rodzicielski opuścił w zamiarze dawno powziętym udania się do powstania polskiego.

Kościan, 26 Maja. — Ponieważ wielu po wsiach pochwytano teraz podejrzanych o zamiar przejścia do Polski, przete ich osadzono w domu poprawy w Kościanie: Ich liczba dochodzi 120. Zdarzyło się podczas zielonych świątek, że owi podejrzani przechadzali się po podwórzu, wtem nagle zwróciło się kilku z nich do żołnierza stojącego na warcie, wydarło mu broń i pochwyciło za kark i możeby byli z podwórza umkli, gdyby z odwachu żołnierze nie wybiegli i nieprzytłumili buntu. Odtąd odwach i czujność jest podwojona w tym zakładzie.

Z Ostrzeszowskiego, 21 Maja. — Dnia 20 t. m. odbyła się rewizya w Smiełowie pod Ołobokiem. Oprócz dworu od dachu zacząwszy do piwnic, od kanap, luster, szaf, do beczek, koszy i skrzyń, wszystko przeszukanem było; przetrząsano gumna dworskie, dom ogrodnika, zaułki ogrodowe, zwoływano ludność dworską i sprawdzano spisem, przyczem aresztowaną była jedna osoba bez dostatecznej legitymacyi znajdującą się we dworze. Dz. Poz.

Z Średzkiego, 23 Maja. — Dzisiaj rano o godzinie 7, odbyła się z rzędu 4 rewizya w Polwicy. Piętnastu kirasyerów w asystencyi żandarma otoczyło zabudowania dominialne, przetrząsając wszystko, kopiąc w całym ogrodzie pałaszami i t. p. Żandarm i podoficer, którzy odbywali rewizyą w domu mieszkalnym, pomimo tak rychłej pory wchodzili nawet do pokojów sypialnych. Po trzygodzinnej ścisłej, ale bezowocnej rewizyi, znużony tą uciążliwą pracą, wrócił oddział do Zaniemyśla. Powyższa rewizya jak powiadają, odbyła się w skutek listu bezimiennego, pisanego do p. komisarza obwodowego jakoby miała się znajdować w Polwicy broń i kilku powstańców.

Z pod Murowanej Gośliny, 24 Maja. — W dniu wczorajszym rano o godz. pół do 7 do naszego spokojnego zakątka zawitał także patrol wojskowy składający się z podoficera i 7 żołnierzy i obstawił wszystkie wnijścia do budynków folwarcznych, jako też i domu mieszkalnego. Wracając z pola z szwagrem moim Kalinowskim przybyłym z Poznania, spotkaliśmy podoficera na środku podwórza idącego naprzeciw nam, który zapytuje mnie, czy jestem tu zamieszkały i kto jestem, odpowiadam, iż jestem tutejszym zarządcą gospodarczym, poczem zapytał szwagra, a ten? odpowiedziałem, iż to jest mój szwagier z Poznania i ma legitymacyą udzieloną mu przez dyrektoryum policyi w Poznaniu. Podoficer przeczytawszy, uznał ją za niedostateczną, i oświadczył iż zmuszony jest go aresztować, i odstawić do Murowanej Gośliny, a skinąwszy na żołnierzy, którzy go obstąpili i ruszyli przez Pławno do Murowanej Gośliny. Burmistrz tameczny po przeczytaniu legitymacyi natychmiast go uwolnił. Nadmieniam zresztą, iż żołnierze zachowali się spokojnie, a nawet uprzejmie spełniając polecenie odebrane z wyższego rozkazu. Tembłowski.

Przybyli do Poznania dnia 27 Maja.

BAZAR: Dziębowski z Kłudzina, Żychliński z Uzarzewa, Taczanowski z Sławoszewa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Zweig i Corell z Berlina, Gading z Bremy, Jaminet z Hamburga, Wasservogel z Wrocławia, Hallach z Brukseli.

HOTEL DU NORD: Krynkowski z Grzybowa, Ponińska z Komornik, Grunwald z Świecia, Gerold z Trewieru.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Wittich z Szczecina, Jung z Głogowa, Krumchaur z Marienwerderu, Schmidt z Samocina, Jahnke z Trzcianki, Serno z Bydgoszczy, Borak z Rogoźna, Radke z Margonina, Giebe z Nowejwsi, Mischke z Runowa, Kepp z Łobżenicy, Willmann z Pforzheimu.

HOTEL BERLIŃSKI: Krause z Kolonii, Cawarth z Hernstadt, Hegener z Pleszewa, Szafrański z Trzemeszna, Masske i Gestewitz z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Węsierski z Modliszewka, Budzyński z Srodki.

HOTEL PARYSKI: Cegielski z Wodek, Węsierski z Czarnkowa, Szulczewski z Ruchocina, Chrzanowski z Ostrowa, Lich'wald z Bednar.

EICHENER BORN: Honig z Leszna.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Pinn z Zielonej góry, Landsberg z Kościana, Kaiser z Miłosławia, Jacob z Rogowa, Freund z Wrocławia, Helbig z Łopienna, Löwe z Berlina.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 28. Maja 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Maj 33¼ list. 33 pien., na Maj Czerwiec 33¼ list. 33 pien., na Czerwiec Lipiec 33¼ list. 33 pien., na Lipiec Sierpień $34\frac{1}{3}$ list. $34\frac{1}{12}$ pien., na Sierpień Wrzesień 35¼ list. 35 pien., na Wrzesień Paźdz. 36¼ list. 36 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) mała zmiana. Na Maj $14\frac{7}{12}$ list. 14½ pien., na Czerwiec $14\frac{7}{12}$ list. 14½ pien., na Lipiec $14\frac{5}{6}$ list. 14¾ pien., na Sierpień $15\frac{1}{6}$ list. $15\frac{1}{12}$ pien., na Wrzesień $15\frac{5}{12}$ list. $15\frac{1}{3}$ pien., na Paźdz. $15\frac{1}{12}$ list. 15 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 27. Maja.

Pszenica 49—60 tal.

Żyto na Maj i Maj Czerwiec 37¾ tal., na Czerwiec Lipiec $37\frac{7}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień 39 tal.

Jęczmień wielki i mały 30—36 tal.

Groch do gotowania 39—46 tal.

Groch na pastwę 39—46 tal.

Oléj rzepiowy na Maj i Maj Czerwiec $13\frac{7}{12}$ na Czerwiec Lipiec $13\frac{2}{3}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. i Paźdz. List. $13\frac{11}{12}$ tal.

Olej lniany 14¼ tal.

Okowita na Maj, Maj Czerwiec i Czerwiec Lipiec 15¾ tal., na Lipiec Sierpień 16 tal., na Sierpień Wrzesień 16¼ tal., na Wrzesień Paźdz. $16\frac{5}{12}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 27. Maja 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran papierami.	Na pr. kuran gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4½	—	$99\frac{7}{8}$
„ z roku 1859	4½	—	$105\frac{5}{8}$
„ z roku 1856	4½	—	100
„ z roku 1853	4	—	94¾
Obligi długu skarbowego	3½	—	90¼
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	101½
dito „	3½	89¾	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	$89\frac{1}{8}$
dito dito	4	—	$99\frac{1}{8}$
dito Pruss Wschodnich . .	3½	—	—
dito Pomorskie	3½	—	$88\frac{7}{8}$
dito dito	4¼	—	$99\frac{1}{8}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	3½	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) . .	4	—	95¼
dito Szląskie	3½	—	92¾
dito Pruss Zachodnich . . .	3½	—	$84\frac{3}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	95¼
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	101	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	95½
Louisdory	—	—	110¼
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	99